

Z tygodnia.

O pomoc dla obrońców Lwowa.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Komitet akcyi na rzecz biednej młodzieży lwowskiej szkół średnich i funduszu pomocy wojennej dla młodzieży szkół średnich im. obrońcy Lwowa, prof. Czesława Mączyńskiego, zwraca się do polskiej ludności miasta Krakowa, która gorącym sercem odczuła ostatnie wypadki, jakich widowiską był polski Lwów, z następującą serdeczną prośbą:

W chwili, gdy polski nasz kresowy gród zagrożony został obcym najazdem, młodzież nasza, wśród której przewagę stanowili uczniowie lwowskich gimnazjów i szkół realnych, chwyciła za broń, by bronić polskości swego ukochanego grodu. Bóg dał, że dzieci nasze, młodzież nasza wyrwała, póki nie nadeszły posiłki od Was, przy pomocy których wroga wyparto z miasta. Siadłem dzielnych młodych obrońców szła śmierć. Przybyło nam mogił i krzyżów, zapełniły się lazarety. Dzisiaj rodziny tych, którzy legli, w biedzie, ich ich utrzymywało się z lekcyi! Ranni i ozdrowieńcy potrzebują pomocy! Nie sił pracujemy, by zebrać fundusze potrzebne na zaopatrzenie rannych i ozdrowieńców w odzież i bieliznę, dopomóż ich rodzinom finansowo i w środkach żywności. Potrzeba jednak wiele! Dlatego zwracamy się do Was, Bracia, z serdeczną, gorącą prośbą. Dopomóżcie nam! Złóżcie ofiary w odzież, bieliznę, obuwie, środkach żywności, datkach pieniężnych.

My wiemy, jak wypróbowane są Wasze serca, jak gorąco czują i odczuwają. To przeświadczenie upoważnia nas do zaapelowania do Was w imieniu tych, którzy złożyli ofiarę krwi w obronie kresowego grodu.

Odwrót Niemców ze Wschodu.

Według relacji oficerów niemieckich, którzy przybyli do Berlina z dawnych wschodnich frontów, stan tamtejszych wojsk niemieckich przedstawia się obecnie jak następuje:

Armia Mackensena liczy około dwieście tysięcy ludzi; znajduje się prawie całkowicie na Węgrzech. Koalicja domaga się jej rozbrojenia i internowania; rozbrojenie już przeprowadzono; co do internowania toczą się jeszcze układy. Według ostatnich wiadomości entente skłonna jest odstąpić od swego żądania pod pewnymi warunkami.

Wojska na Ukrainie, mniej więcej w tej samej sile, są stopniowo wycofywane od południa i wschodu ku północnemu zachodowi. Opanowano dotychczas gubernie czarnomorskie i donackie. Z właściwej Ukrainy może odchodzić dziennie tylko cztery do pięciu pociągów tak, że transport żołnierzy potrwa

dość długo. Tutaj i tnieje zupełne porozumienie z koalicją. Niemcy mają zasłaniać Kijów aż do przybycia wojsk sprzymierzonych.

Wojska mińskie, około stocztardzieści tysięcy, powracają powoli do Niemiec; w trop za nimi postępują bolszewicy. Wojska etapu rzeki Bug, rzuczone około Brześcia Litewskiego w sile około dziesięć tysięcy ludzi, napotykają przy odwróceniu na trudności ze strony polskiej. Układy z rządem polskim są w toku i doprowadzą prawdopodobnie do pomyślnego rezultatu (?). Na Litwie stoi jeszcze około dziewięćdziesiąt tysięcy niemieckich żołnierzy, których będzie można wycofać po zawarciu układu z Polakami. Armia Bałtycka, w sile stu tysięcy, znajduje się w trudnym położeniu, gdyż zakradła się w jej szeregi anarchia. Trzeba ją przewieźć jak najprędzej do ojczyzny, ale może to nastąpić prawie wyłącznie drogą morską; aby przewóz uskutecznić, należy uzyskać zezwolenie koalicji.

Z powyższego zestawienia wynika, że Niemcy mieli na froncie wschodnim z górą milion żołnierzy, a wyżywienie całej tej masy ciążyło na miejscowej ludności.

Sojusz Habsburga z Ukraińcami.

Wiadomo, że arcyksiążę austriacki Wilhelm służy ochotniczo jako rotmistrz w składzie galicyjsko ukraińskich sił zbrojnych i w tym charakterze bierze czynny udział w obecnych walkach Rusinów przeciw Polakom. Redakcja „Głosu Narodu” miała

spособność oglądać w oryginale dokument serdecznego stosunku austriackiego eks-arcyksięcia Wilhelma z bandami ukraińskimi, które wycinają w pień bezbronną ludność. Jest to mianowicie rozkaz tego bohatera do kompanii huculów, znaleziony przy wziętym do niewoli oficerze ukraińskim, który w dniu 6 listopada wraz z wymienioną w owym rozkazie kompanią brał udział w napadzie Ukraińców na Lwów. Rozkaz, wpisany na drukowanym blankiecie służbowym (n. b. niemieckim) i zaopatrzony własnoręcznym podpisem „Erzherzoga Wilhelma”, brzmi w całej swej rozciągłości:

Gruppe Rtm. Erz. Wilh.
Nr. 238.

Dringend!

An das Kommando der Huzulenkompanie
in Czahor.

Absendungsart: Hauptfeldpost 444/III.

Zeit am 1. November 1918
um 2 Uhr nachm.

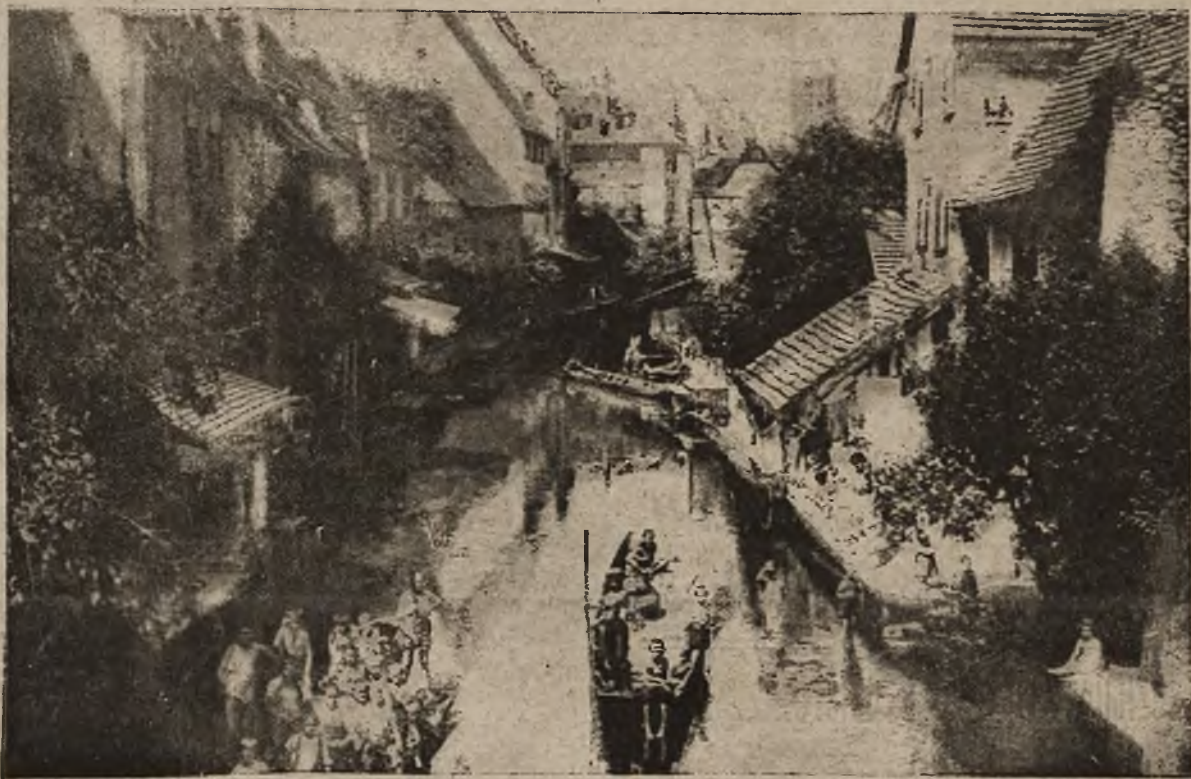
Die Huzulenkompanie hat heute den 1. November noch nach Rarancze abmarschieren über den Weg Czahor-Ostretza-Buda Mehalia-Rarancze. In Rarancze quartiert sie sich ein und meldet Eintreffen dem Gruppenkdo.
Erzherzog Wilhelm Rtm.

Oryginał tego dokumentu powędrował bezpieczną drogą i pod właściwym adresem na zachód, jako dowód namacalny — jeden z wielu — że panowie, improwizujący „republikę zachodnio ukraińską” z siedzibą we Lwowie, są dotąd, podobnie jak byli przez długie lata, pacholkami germanizmu.

Balfour o demokratyzacji państw.

W rozmowie z przedstawicielem „Associated Presse”, oświadczył Balfour, że zdaniem jego spotkanie w Paryżu, które nastąpi w tym miesiącu, będzie tylko wstępną konferencją, poświęconą formalnościom. Właściwa konferencja odbędzie się z początkiem przyszłego roku. Ta druga konferencja ma sformułować wszystkie ważne warunki układu; będzie ona najważniejszą i najdłuższą. Po jej zakończeniu zaproszeni będą przedstawiciele nieprzyjacielscy i układy będą ratyfikowane.

Według zapatrywania Balfoura, najważniejszą sprawą, jaką będzie zajmowała się konferencja pokojowa, jest sprawa związku narodów. Balfour sądzi, że związek narodów jest absolutną koniecznością, jeżeli wojna ma mieć te wszystkie dobre następstwa, których po niej oczekiwano. Musi on być czemś więcej, niż środkiem do zapobiegania wojnie. Byłoby niedorzeczne przedstawiać sobie, że jest możliwe urządzić świat z państwami, któreby nie posiadały równej siły i równych praw. Wilson wyraził się, że świat musi być zapewniony dla demokracji, Balfour jednak nie sądzi, aby można pokój zapewnić przez to, że się pomnoży liczbę państw demokratycznych. Nie myśli on specjalnie przy tem o Niemcach, lecz o nowych państwach, które powstają na wschodzie Europy. Nie można przypuszczać, aby przez zdemokratyzowanie państw każda krzywda stała się już niemożliwą, gdyż między sąsiadującymi ze sobą demokracjami musi powstać rywalizacja, która tak samo doprowadza do wojny, jak gdyby



Alzacya odzyskana: Ulica w Kolmarze, przez którą przepływa kanał.

(Lip. b. pras.)



Alzacya odzyskana: Historyczna brama w Mülusie w Alzacyi.

(Lip. b. pras.)